№ 6. WILNO, 1 CZERWCA 1933 R. ROK IV.

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mała Pohulanka 14 m. 2.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

ALEKSANDER ACHMATOWICZ.

Kilka uwag o przedawnieniu.

Z powodu 100-lecia art. 533 cz. I t. X Zw. Pr.

Do roku 1832 w ustawodawstwie rosyjskiem przedawnienia nabywczego wcale nie było. Na to złożyły się najrozmaitsze przyczyny, a wśród nich najważniejszą była ta, że tak w dziedzinie zwyczaju jak i w świadomości prawniczej pojęcie nabycia prawa własności jedynie z mocy trwającego przez czas dłuższy posiadania nie doznało procesu skrystalizowania się z powodów następujących. Polityczny ustrój państwa (absolutyzm władzy) wychodził z założenia, iż podmiotem prawa własności do obszarów ziemskich jest jedynie państwo, do którego należy całe terytorjum państwowe; tylko w drodze wyjątku, za szczególne zasługi, niektóre cząstki tych obszarów podlegają przekazaniu w drodze daru („pożałowanje") na rzecz osób zasłużonych i stąd stopniowo powstawała własność prywatna; 90% ludności (włościanie) byli tylko użytkownikami posiadanej ziemi, należącej do Państwa lub obywateli ziemskich („kazionnyje krestjanie" „pomieszczicziji krestjanie"). Ogrom obszarów ziemskich obok znikomej gęstości zaludnienia, zwłaszcza w gubernjach północnych i wschodnich, były czynnikiem obniżającym do minimum wartość ziemi, która sama przez się nie posiadała prawie żadnej wartości i tylko ożywiona pracą, potem i krwią ludzką, czyli uprawna, nabywała niejakiej ceny i była przedmiotem większego zainteresowania. Nie był również czynnikiem sprzyjającym rozwojowi myśli i marzeń o prawie wlasności i nabywaniu go z mocy przedawnienia stosunek włościanina do ziemi w gubernjach wielkorosyjskich, gdzie podmiotem prawa własności była cała gromada („obszczyna"), a nie poszczególni gospodarze [1]). Prze-

[1]) Nie bez wpływu również pozostały: 3 stulecia panowania Tatarów-Muzułmanów w Rosji oraz znajdowanie się w niej około 30 miljonów ludności muzułmańskiej, która wierna swej religji nie uznawała przedawnienia, jako sposobu nabycia cudzego mienia.

dawnienie nabywcze było wówczas stosowane jako instytucja prawna przez państwo, z pobudek przeważnie ekonomicznych— celem rozszerzenia obszarów uprawnych i utrwalenia prawa własności na rzecz tych, którzy przyczynili się pracą swoją do przeistoczenia odłogiem leżących terenów w pola uprawne. Twórcy art. 533 cz. I t. X. (wówczas art. 316 Zw. Pr. z r. 1832) wychodzili z założenia, że jest rzeczą zbędną wprowadzanie do tekstu ustawy zasady, mocą której jedynie posiadanie przez czas dłuższy, oparte na „iustus titulus" i „bona fides" przeistacza się w prawo własności, bo wówczas nie były konstatowane przypadki zagarnięcia w złej wierze cudzej własności.

Dlatego też art. 533 i inne, dotyczące przedawnienia nabywczego, skonstruowane były bez tych podówczas rzekomo zbędnych czynników.

W ten sposób od r. 1832 w Rosji istniały już dwie formy przedawnienia: a) umarzające (art. 692 i dod. do art. 694 uw.) i b) nabywcze art. 533; 557 i 567); pierwsze z nich egzystowało od dawnych czasów i nabrało wyrazu ustawy od d. 28.VI 1787 roku w postaci manifestu Katarzyny II.

Wydanie jednak w r. 1832 art. 533 nie osiągnęło zamierzonego celu — utrwalenia i ustalenia prawa własności, bo nie została jednocześnie wydana ustawa, któraby określała tryb uzyskania formalnego tytułu prawnego do nabytej mocą przedawnienia nieruchomości, niezbędnego dla zrealizowania tego prawa. Skutkiem takiej luki prawnej przez całe 40 lat aż do r. 1872, gdy wyrokiem Senatu (Nr. 792) w sprawie Mołosznikowowej luka ta została wypełniona, właściciel majątku uzyskanego na mocy przedawnienia z braku formalnego tytułu był pozbawiony możności rozporządzać się tym majątkiem (sprzedać, podarować, lub obciążyć...). W wyroku powyższym Senat, opierając się na art. 9 U. P. C., wyjaśnił, że każdej osobie, która mocą przedawnienia nabyła majątek nieruchomy, przysługuje prawo udania się do Sądu Okręgowego z prośbą o stwierdzenie tego prawa i wydanie tytułu. W ten tylko sposób mała użyteczność wydanego w r. 1832 art. 316 (obecnie 533) cz. I t. X. Zw. pr. została skorygowana.

Ustawa ta wskutek jej wadliwości i niedokładności wymagała nieustannej pracy ze strony przedstawicieli nauki prawa cywilnego i Sądu Kasacyjnego. Znani wielcy cywiliści rosyjscy — K. Pobiedonoscew, Niewolin, Mejer, Szerszeniewicz i inni, wciąż wyrażali słuszne dezyderaty skorygowania w samej istocie tej ustawy i skonstruowania jej na wzór rzymskiego „usucapio", przyjętego we wszystkich zachodnio-europejskich kodeksach, przez wprowadzenie do niej „iustus titulus" i „bona fides". Słuszność takiej opinji wypływa z tego bezspornego faktu, że opuszczenie przy wydaniu r. 1832 art. 316 cz. I t. X. Zw. Pr. wyżej przytoczonych czynników, uszlachetniających nabycie prawa z mocy przedawnienia, stało się nie dla-

tego, aby twórcy tej ustawy skłonni byli do popierania nieuczciwego zagarnięcia cudzego mienia, a jedynie z tego powodu, iż wówczas z różnych przyczyn nie zachodziła nawet obawa, żeby ktoś zagarnął świadomie cudze mienie, a potem żądał od Sądu wydania mu tytułu na mocy przedawnienia.

Życie jednak wykazało wkrótce co innego, bo coraz wzrastająca ilość przypadków nieuczciwego zdobycia cudzego mienia przy pomocy wadliwie skonstruowanej ustawy o przedawnieniu najwymowniej udowodniła zasadniczy błąd ówczesnego ustawodawcy, który stworzył ustawę w brzmieniu sprzecznem z jego intencją i założeniami.

Opierając się na brzmieniu art. 533 i innych, ani nauka prawa, ani judykatura nie były w stanie dać innej wykładni, jak tylko takiej, że ustawa rosyjska o przedawnieniu nabywczem nie wymaga od posiadacza cudzej rzeczy dobrej wiary, a zasadnicza podstawa powstania i bytu przedawnienia nabywczego osnuta jest na bezczynności właściciela w stosunku do swojej własności, świadczącej o milczącej rezygnacji jego ze swojego prawa (wyroki Senatu z roku 1888 Nr. 42 i r. 1906 Nr. 42).

Zadaniem artykułu niniejszego jest nie przytaczanie całokształtu judykatury i jej omawianie, lecz tylko wskazanie niektórych wyroków Senatu i Sądu Najwyższego, które zasługują na większą uwagę i mają szersze zastosowanie w praktyce. Wyróżnia się wśród nich wyrok Senatu z r. 1901 Nr. 46, który był wydany celem zapobieżenia wciąż wzrastającym przypadkom zagarnięcia bez podstaw prawnych cudzego mienia nieruchomego na podstawie przedawnienia nabywczego. W wyroku tym wyjaśnione zostało wyczerpująco między innemi, jak postępować mają Sądy przy rozstrzyganiu w trybie zachowawczym próśb o uznanie tytułu własności z mocy przedawnienia. Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza dwie tezy przyjęte w tym wyroku: 1) wszechstronnego wyświetlania z urzędu okoliczności, skierowanych ku obronie praw osoby trzeciej (rzeczywistego właściciela), udziału w sprawie nie biorącej i 2) oparcia wniosku o nabycie prawa własności do majątku z mocy przedawnienia na takich *faktycznych* danych, w których się mieszczą ustawowe cechy posiadania nabywczego. Ta ostatnia teza wywołana była zarzutami, podniesionemi w poprzednich wyrokach (z r. 1888 Nr. 42, 1892 Nr. 25, 1896, Nr. 31) oraz przez przedstawicieli nauki prawa cywilnego (prof. Mejer i in.), że Sądy merytoryczne poprzestają jedynie na ustaleniu faktu 10-letniego terminu posiadania na prawie własności, stwierdzonego przez świadków i bagatelizują kwestję, jakie mianowicie faktyczne dane zostały przez tych świadków ustalone, na podstawie których można dojść do wniosku, iż posiadanie jest nacechowane znamionami przedawnienia nabywczego.

Sąd Najwyższy w wyroku z r. 1928 Nr. 35 zajął stano-

wisko identyczne z przyjętem w wyroku Senatu z r. 1901 Nr. 406, dodając ze swej strony, iż Sąd merytoryczny winien „starannie” wykonać ciążące na nim z urzędu czynności o charakterze inkwizycyjnym w sprawach o wydawanie tytułów z mocy przedawnienia.

W wyrokach z r. 1879 Nr. 199, 1891 Nr. 68, 1894 Nr. 71, 1910 Nr. 68 i 112 ustalona została konieczność jednoczesnego współdziałania obu rodzajów przedawnienia—umarzającego i nabywczego, czyli że właściciel traci, a posiadacz faktyczny nabywa prawo własności do pewnego majątku nieruchomego tylko wówczas, gdy pierwszy wykazał swoją bezczynność lub obojętność w stosunku do swojego majątku w ciągu ustawowego terminu przedawnienia umarzającego, czyli jakby milcząco zrezygnował ze swojego prawa, a drugi jednocześnie przeciwstawił mu swoje prawo do tegoż majątku, oparte na udowodnionem przedawnieniu nabywczem.

Wyrokiem z r. 1906 Nr. 42 zostało wyjaśnione, że dokonany przez właściciela zastaw majątku nieruchomego, znajdującego się w posiadaniu osoby trzeciej, usuwa możliwość przeistoczenia się posiadania faktycznego w prawo własności, taka bowiem okoliczność stwierdza fakt rozporządzenia się właściciela spornym majątkiem, przewidzianego a art. 567 cz. I t. X. Zw. pr.. przerywającego bieg przedawnienia nabywczego. Sąd Najwyższy, interpretując tenże artykuł w wyroku z dn. 19.X. 2.XI 1932 r. również wyjaśnił, że dokonana przez właściciela sprzedaż majątku stanowi zrealizowanie przez niego swojego prawa własności i w zupełności podpada pod pojęcie „rozporządzania się”, użyte w art. 567 cz. I t. X. Zw. pr.

Długo trwający spór, czy przedawnienie nabywcze stanowi sposób uzyskania prawa własności, czy też jest tylko dowodem tego prawa, został rozstrzygnięty wyrokiem Senatu z r. 1912 Nr. 124 w sensie, iż jest ono samoistnym sposobem nabycia prawa własności, chociaż w liczbie wskazanych w uwadze do art. 699 cz. I t. X Zw. pr. sposobów nabycia tego prawa nie figuruje. Pozatem na uznanie zasługuje wyrok Sądu Najwyższego z d. 23 XI. 1932 r. w spr. Stefanji Miączyńskiej (Nr. 1 C. 1116/32) z powodu przyjętej w nim słusznej tezy, iż sprzeciw co do przyznania prawa własności z mocy przedawnienia w trybie zachowawczym może być złożony również w skardze incydentalnej przez osobę zainteresowaną, która w I instacji udziału w sprawie nie brała.

Na zakończenie należy zaznaczyć, iż nie zważając na to, że od chwili wydania art. 532 cz. I t. X Zw. pr. czyli od 1832 roku już upłynęło 100 lat, nie mniej jednak ustawa ta nigdzie jeszcze w ciagu stulecia nie działała, w rdzennej bowiem Rosji ukazem z d. 23.IX 1915 r. z powodu wojny światowej została zawieszona, a w r. 1918 była z powodu zniesienia prawa własności skasowana, na Kresach zaś wschodnich Polski oraz na

Litwie poczęła działać zaledwie od r. 1840, gdy był zniesiony Statut Litewski i na niektórych obszarach bieg przedawnienia był zawieszony powyższym ukazem z r. 1915, a na niektórych dekretem Naczelnika Państwa Polskiego z r. 1919. Wadliwość art. 533 i innych, dotyczących przedawnienia nabywczego, uwidoczniła się wkrótce po ich wydaniu i była bezskutecznie podkreślana nieustannie w podręcznikach prawa cywilnego, prasie prawniczej i ogólnej. Nie była w stanie, oczywiście, usunąć tej wadliwości i judykatura, która obficie uwydatniła się na tle tej ustawy. Komisja Kodyfikacyjna zaprojektowała gruntowne zmiany w tej dziedzinie, lecz, niestety, żaden z jej projektów nie doczekał się aprobaty przez ciała ustawodawcze i przeistoczenia się w ustawę (art. 165, 166 i 167 Projektu z r. 1902).

Wskazanem przeto dzisiaj jest wyrazić życzenie, aby przepisy X t. Zw. pr. o przedawnieniu nabywczem zostały czemprędzej zniesione i zastąpione odnośnemi przepisami Kodeksu Napoleona, opartemi na zasadach „iustus titulus” i „bona fides”, dalsze bowiem panowanie art. 533 i innych, traktujących o przedawnieniu nabywczem, tylko potęgują rozwój powojennej demoralizacji i deprawacji społecznej, komplikując przytem niełatwe zadanie Sądów przy rozważaniu sporów o prawo własności.

LEON SUMOROK.

Przepisy K. P. C. a hipoteka.

(Dokończenie).

Kwestja ujawnienia nabycia na licytacji również ulega pewnym modyfikacjom. Dotychczas w myśl art. 1574 U. P. C. na zasadzie wyroku adjudykacyjnego wydawał się wypis, który służył za podstawę do przepisania tytułu własności.

Obecnie w myśl art. 713 K. P. C. po zamknięciu przetargu sąd w osobie sędziego, pod którego nadzorem odbywa się licytacja, wyda postanowienie co do przybicia na rzecz licytanta, który zaofiarował największą cenę. Przybicie to ma ten skutek, że własność w myśl art. 720 K. P. C. przechodzi na nabywcę od dnia ogłoszenia bądź doręczenia postanowienia o przybiciu. Postanowienie o przybiciu jednak nie stanowi tytułu do przepisania własności ani też do wprowadzenia w posiadanie. W myśl art. 728 § 1 po uprawomocnieniu się przybicia i po wykonaniu przez nabywcę lub jego następcę prawnego warunków licytacyjnych sąd na wniosek wyda postanowienie o przysądzeniu własności. Takie postanowienie sądu stanowi już tytuł w myśl § 2 do. wpisu prawa własności w księ-

dze hipotecznej na rzecz nabywcy oraz tytuł egzekucyjny do wprowadzenia go w posiadanie. Przewidziane w art. 728 K. P. C. „postanowienie o przysądzeniu własności” w myśl § 2 tegoż artykułu „jest tytułem do wpisu prawa własności w księdze hipotecznej”, do przepisania więc tytułu własności w księdze hipotecznej nie jest wymaganem, by to postanowienie zostało zaopatrzone w klauzulę wykonalności. Wynika to dobitnie ze stylizacji cytowanego przepisu, który przeciwstawia pojęcie „tytuł do wpisu prawa własności” i „tytuł *egzekucyjny* do wprowadzenia w posiadanie nieruchomości”, ten ostatni w myśl ogólnych przepisów K. P. C. winien stanowić postanowienie sądu zaopatrzone klauzulą wykonalności, co do wpisu własności prawodawca nie użył pojęcia „tytuł egzekucyjny” jedynie „tytuł do wpisania własności”.

Nie potrzebuje również, zdaniem mojem, zaopatrzenia w klauzulę wykonalności decyzja Wileńskiego Banku Ziemskiego o zatwierdzeniu licytacji.

Art. III przepisów, wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, stanowi: „pozostają w mocy uprawnienia szczególne co do egzekucji przyznane Towarzystwom kredytowym ziemskim i miejskim oraz bankom”, zaś p. 6 § 35 Ustawy Wileńskiego Banku Ziemskiego opiewa: „po dokonaniu licytacji i wykonaniu przez nabywcę warunków licytacyjnych Zarząd Banku zatwierdza licytację i wydaje nowonabywcy odnośną decyzję w celu ujawnienia jej w hipotece”, wobec więc tego, że § 2 art. 728 K. P. C. nie wymaga dla przepisania tytułu własności w księdze hipotecznej zaopatrzenia klauzulą wykonalności postanowienia sądu o przysądzeniu własności, że K. P. C. nie zawiera żadnych przepisów stanowiących o tem, że taka klauzula jest wymagalna w wypadkach, gdy licytację przeprowadza nie sąd i że przewidziane w p. 6 § 35 Ustawy Wileńskiego Banku Ziemskiego zatwierdzenie przez Zarząd Banku licytacji w myśl cytowanego art. III przepisów wprowadzających jest analogiczne z postanowieniem o przysądzeniu własności przez sąd, przychodzę do wniosku, że klauzula wykonalności i tu nie jest wymagalna i że jak dotychczas decyzja Zarządu Wileńskiego Banku Ziemskiego, zatwierdzająca licytację, jest tytułem do przepisania własności na nowonabywcę. Również nie jest wymagalne zaopatrzenie przez sąd klauzulą wykonalności decyzji Zarządu Banku o przejściu dóbr na własność Banku po bezskuteczności 2-ej licytacji (p. 2 § 37 Ustawy Banku), a to wobec tego, że brak jakichkolwiek przepisów wymagających tej klauzuli, przepis zaś cytowanego § Ustawy Banku stanowi, że „decyzja Zarządu w tym przedmiocie ujawnia się w hipotece w celu przepisania tytułu własności na imię Banku”.

Pozostaje jeszcze do omówienia kwestja wykreślenia wpisów w dziale IV w razie ujawnienia w księdze hipotecznej

przejścia prawa własności do nieruchomości z tytułu nabycia jej na licytacji.

W tej kwestji art. 1584 U. P. C. stanowił wyraźnie: „W razie sprzedaży nieruchomości hipotekowanej niezależnie od wysokości osiągniętej ceny nieruchomość jest zwolniona od wszystkich wierzytelności hipotecznych, wciągniętych do działu IV wykazu hipotecznego z wyjątkiem tych tylko, które mają pozostać na nieruchomości na skutek zaszłego między wierzycielami a nabywcą porozumienia". Co prawda, judykatura Sądu Najwyższego w kilku orzeczeniach wyjaśniła, że skreślenie wierzytelności w dziale IV następuje na mocy samego adjudykatu bez potrzeby przedstawienia planu klasyfikacyjnego jedynie w tym wypadku, gdy cała zaofiarowana na licytacji suma została wpłacona gotówką. Takie wyjaśnienie, zdaniem mojem, nie odpowiada literalnemu brzmieniu art. 1584 U. P. C., który mówił o skreśleniu wierzytelności w dziale IV pomimo pozostawienia na hipotece niektórych wpisów na skutek ugody między wierzycielami a nabywcą, a więc w wypadku, gdy nie cała należność została wpłacona gotówką, nie odpowiadało ono również zamierzeniom prawodawcy, który chciał przez sprzedaż z licytacji oczyścić hipotekę danej nieruchomości. Na usprawiedliwienie jednak podanej tezy Sądu Najwyższego trzeba przytoczyć, że wszystkie znane mi orzeczenia dotyczyły wypadku, gdzie były w dziale IV sumy w walucie nie polskiej, podlegające przerachowaniu i że we wszystkich tych wypadkach przy wykreślaniu .tych sum była poważnie zachwiana zasada słuszności. Odnośny przepis K. P. C. § 2 art. 729 stanął na stanowisku podanych wyżej orzeczeń Sądu Najwyższego, obecnie więc ulegać będą wykreśleniu wpisy w dziale IV na mocy samego postanowienia o przysądzeniu tylko wtedy, gdy w tem postanowieniu stwierdzono, że nabywca uiścił całą cenę nabycia gotowizną, w przeciwnym razie w myśl § 1 tegoż 729 art. K. P. C. podstawą do wykreślenia tych wpisów będzie postanowienie o przysądzeniu wraz z planem podziału. Myśl, wypowiedzianą w podanych przepisach, prawodawca precyzuje w § 1 art. 802 K. P. C., stanowiąc, że „jeżeli przy sporządzeniu planu okaże się, że nabywca, uiszczając cenę, potrącił wierzytelność, która nie mieści się w cenie, sąd postanowieniem zobowiąże nabywcę do uzupełnienia ceny w ciągu tygodnia" oraz § 3: „do czasu złożenia do depozytu sądowego lub uiszczenia przez nabywcę osobom uprawnionym ceny uzupełnionej prawa, które z tej ceny mają być zaspokojone, utrzymane będą w mocy". Chociaż zasada jest słuszna i sprawiedliwa, jednak tryb, wymagający sporządzenia planu podziału, czynności żmudnej i mogącej się przeciągnąć całe lata, godzi w interesy nietylko nabywcy na licytacji, lecz i dłużnika, każdy bowiem nabywający na licytacji nieruchomość chce mieć możność rozrządzać tą nieruchomością natychmiast po przepisaniu

tytułu własności na swoje imię, takie rozporządzenie jest nie do pomyślenia, o ile nie zostaną wykreślone wpisy w dziale IV. Niemożność natychmiastowego wykreślenia wpisów w dziale IV ograniczy ilość osób, chcących nabywać nieruchomości, przez co zmniejszy też wysokość ceny nabycia, co już godzi w interesy dłużnika. Zdaje mi się, że o ile nastąpiła ugoda między nabywcą i wierzycielami, to przynajmniej w większości wypadków już przy postanowieniu o przysądzeniu widocznem jest, czy została potrącona wierzytelność, która się zmieści w cenie nabycia i kwestja ta mogłaby być załatwiona jednocześnie z wydaniem tego postanowienia, nie czekając na sporządzenie planu podziału, powstaję więc tu nie przeciw zasadzie, a tylko przeciw samej procedurze, która wydaje mi się zbyt uciążliwa i niepotrzebnie trwająca zbyt długo.

Zastosowanie procedury, podanej wyżej, wzbudza pewne wątpliwości w razie sprzedania nieruchomości przez Wileński Bank Ziemski. Ze względu na przytoczony wyżej art. III przepisów, wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, pozostają w mocy uprawnienia szczególne co do egzekucji, przyznane bankom, egzekucja obejmuje też i wykreślenie wpisów w dziale IV w razie ugody z wierzycielami. W tej kwestji p. 4 § 35 Statutu Wileńskiego Banku Ziemskiego stanowi: „z przypadającej do wniesienia reszty sumy sprzedażnej nabywca może potrącić i zatrzymać do czasu klasyfikacji własną niesporną sumę hipoteczną oraz sumę każdego wierzyciela hipotecznego, który zgodzi się na to. W obu wypadkach potrącenie następuje w takiej jedynie wysokości, w jakiej sumy powyższe mogą być pokryte z tej reszty", a więc w danym wypadku mamy do czynienia z dopuszczalnością potrącenia tylko do wysokości sumy osiągniętej na licytacji; tę kwestję bada Zarząd Banku przed zatwierdzeniem licytacji i tylko w wypadku, gdy sumy, pozostawione na hipotece w drodze ugody wierzycieli z nabywcą mogą być pokryte z reszty przypadającej do wniesienia sumy, zatwierdza licytację i wydaje nowonabywcy odnośną decyzję (p. 6 § 35). Zdawałoby się, że przy tym trybie nie byłoby żadnych postaw oczekiwać na plan podziału celem wykreślenia wpisu w dziale IV. Jeszcze kategoryczniej mówi Ustawa Banku o wykreśleniu wpisów w dziale IV w razie przejścia dóbr na własność Banku, p. 2 § 37 opiewa: „Decyzja Zarządu Banku o przejściu dóbr na własność Banku wobec niedojścia do skutku pierwszej i drugiej licytacji ujawnia się w hipotece w celu przepisania tytułu własności na imię Banku i *wykreślenia z wykazu hipotecznego odnośnych wpisów*". O potrzebie przedstawienia planu podziału cytowany przepis zupełnie nie wspomina pomimo tego, że w danym wypadku Bank nie wnosi żadnej sumy a nabywa za swoją należność, która pozostaje niewykreśloną i przechodzi na nabywcę, któremu Bank sprzeda tę nieruchomość.

Jak wynika więc z literalnego brzmienia cytowanych wyżej przepisów Ustawy Banku, w każdym wypadku dostateczna jest do wykreślenia wpisów w dziale IV decyzja Zarządu Banku o zatwierdzeniu licytacji lub decyzja przewidziana w p. 2 § 37 Statutu, co stoi w zupełnej sprzeczności z art. 729 K. P. C., jednak Statut Banku, jako lex specialis, w tym wypadku musi mieć pierwszeństwo przed przepisami K. P. C.

Należy wreszcie wskazać na przepis art. 803 K. P. C. dotyczący zaspokojenia wierzytelności, opartej na hipotece kaucyjnej, przy podziale sumy uzyskanej przy sprzedaży z licytacji nieruchomości, analogicznego przepisu U. P. C. nie zawierało i, o ile wiem, praktyka sądów w tym względzie ulegała wahaniom, co będzie na przyszłość wykluczone wobec niewzbudzającego żadnych wątpliwości brzmienia cytowanego przepisu.

GIERC CZARNY.

Z zagadnień praktyki sądów polubownych.

Na marginesie referatu D-ra Kuratowskiego.

(Dokończenie).

III. LICZBA SĘDZIÓW SĄDU POLUBOWNEGO [1]).

W kwestji liczby sędziów, wchodzących w skład Sądu Polubownego, prelegent podał treść przepisów dawnej procedury rosyjskiej, która liczby sędziów nie określała, pozostawiając to uznaniu stron i wymagając jedynie, aby liczba ta była nieparzysta; następnie przeszedł do postanowień Kodeksu Postęp. Cyw., przytaczając treść art. 481 par. 2, który brzmi: „Każda strona wyznacza jednego sędziego, a wyznaczeni sędziowie wybierają przewodniczącego sądu polubownego (superarbitra), o ile zapis inaczej nie stanowi".

W tem miejscu prelegent zwrócił uwagę na charakterystyczny szczegół przepisów Kodeksu, który, jego zdaniem, jest przeżytkiem: Kodeks mianowicie używa wyrażenia „obie strony (art. 480), jak gdyby stron w procesie przed sądem polubownym może być tylko dwie; tymczasem stron może być więcej, naprz. w sporze, wynikłym między uczestnikami spółki.

De lege ferenda uważa dr. Kuratowski za pożądane skreślenie wyrazu „obie" [2]).

---

[1]) Ponieważ treść artykułu p. Gierca Czarnego w numerze 5 naszego czasopisma z dn. 1 maja r. b. została zniekształcona w druku wskutek pomieszania stronic rękopisu—podajemy cz. III artykułu na nowo. *(Red.)*.

[2]) Dr. Roman Kuratowski. Sądownictwo polubowne. Studjum teoretyczne i praktyczne. Warszawa, 1932 str. 42.

Można przyznać formalną słuszność poglądowi prelegenta, ponieważ w przytoczonym przykładzie każdy uczestnik może być stroną w procesie i mieć prawo do wyboru oddzielnego sędziego. Nie możemy jednak zamknąć oczu na to, że formalne zejście z gruntu „dwustronności" w procesie przed sądem polubownym i uznanie „wielostronności" zawiera pewne niebezpieczeństwo praktyczne dla zasady bezstronności sądu. W praktyce interesy kilku uczestników z ogólnej liczby ich w podobnym wypadku są prawie zawsze albo jednakowe, albo zbliżone; w tej sytuacji interesy pozostałych uczestników (względnie pozostałego), którzy stanowią mniejszość, są do pewnego stopnia zagrożone, albowiem większość sędziów wybrana została przez ich (wzgl. jego) przeciwników.

Być może autorom Kodeksu przyświecała ta myśl i chęć podkreślenia zasady równouprawnienia stron w procesie. Jeżeli przypuszczenie nasze jest słuszne, redakcja odpowiednich artykułów Kodeksu (480 i 500) nie jest skutkiem przeoczenia lub wyrazem przywiązania do utartej konstrukcji procesowej.

Praktyczne rozwiązanie podniesionej kwestji i zapewnienie bezstronności sądu w podobnej sytuacji widzimy albo we wspólnem wyznaczeniu przez wszystkich uczestników sporu sędziów polubownych, albo w wyznaczeniu tych sędziów przez bezstronną instytucję, naprz. Izbę Przem.-Handlową, Radę Adwokacką i t. p., co powinno być przewidziane w układzie stron o sąd polubowny.

Kodeks Post. Cyw. nietylko nie wymaga nieparzystej liczby sędziów polubownych, lecz wprost przewiduje wypadek, kiedy sędziów polubownych jest dwóch (art. 497).

Zdaniem dr. Kuratowskiego już według dawnej procedury, obowiązującej w b. zaborze rosyjskim, po wydaniu noweli z r. 1925, dopuszczalna była parzysta liczba członków sądu polubownego na tej mianowicie podstawie, że wspomniana nowela nie powtórzyła warunku dawnego art. 1367 U. P. C., aby arbitrzy byli wybierani w liczbie nieparzystej [1]).

Stanowisko to jest, o ile nam wiadomo, zupełnie odosobnione i nie da się pogodzić, zdaniem naszem, ani z literą, ani z duchem dawnej ustawy. Treść art. 1376 U. P. C., którą powołuje dr. Kuratowski na potwierdzenie swej tezy, naszem zdaniem, nietylko jej nie potwierdza, lecz wyraźnie przeciwko niej przemawia. Artykuł ten mówi o wypadkach *ustąpienia* arbitra lub *odpadnięcia* jego z jakichkolwiek innych przyczyn i postanawia, że w tym wypadku pozostali arbitrzy mają rozpoznać spór i wydać wyrok i że w razie równości głosów przeważa głos superarbitra; jasnem jest, sądzimy, dlaczego w tym wyjątkowym wypadku mogła zaistnieć parzysta liczba

---

[1]) Dr. R. Kuratowski ibid str. 52.

arbitrów: dlatego, że przed tym momentem skład odpowiedniego sądu był nieparzysty, zgodnie z zasadniczą regułą.

Chociaż treść p. 4 art. 1384 U. P. C. wyraźnie sprzeciwia się rozstrzygnięciu sporu przez parzystą liczbę arbitrów nawet w wypadkach wyjątkowych, przewidzianych w znowelizowanym art. 1376, to jednak, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy (Izba I Nr. 68/29), kontrowersja ta ma być rozwiązana na korzyść przepisu późniejszego.

Na zajętem przez nas stanowisku stoi widocznie również Aleksander Kroński, który powiada: „Na miejsce ustępującego" (arbitra — uwaga nasza) „Strona, która go wyznaczyła, jest obowiązana powołać inną osobę, a w razie niewyznaczenia — pozostali arbitrzy, bez względu na ich liczbę, parzystą czy nieparzystą, władni są rozpoznać spór i wydać wyrok" [1]).

Zresztą kwestja ta z wprowadzeniem w życie nowej procedury straciła na aktualności i ma znaczenie tylko w odniesieniu do sporów, rozstrzygniętych na podstawie procedury dawnej; na jej jednak przykładzie przekonać się można o wielkiej rozpiętości interpretacyjnej, do której rozbieżność poglądów doprowadzić może.

Już na podstawie dawnej procedury strony w zapisie mogły powierzyć rozstrzygnięcie ich sporu wspólnemu, jednemu arbitrowi; tak przynajmniej wyjaśnił Sąd Najwyższy, uchylając wyrokiem z dn. 21 lutego 1929 r. wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie, zdaniem którego sąd polubowny nie może składać się z jednej osoby.

Aczkolwiek stanowisko, zajęte przez Sąd Apelacyjny w Wilnie, bardziej odpowiada, naszem zdaniem, literze zmodernizowanej w r. 1925 rosyjskiej ustawy post. cyw., która wszędzie mówi o arbitrach w liczbie mnogiej, o ile chodzi o cały skład sądu (art. art. 1369, 1371—72, 1374, 1376, 1378, 1384—86, 1388—91). — jednakże na korzyść interpretacji Sądu Najwyższego przemawia pierwotna redakcja art. 1367 dawnej ustawy która głosiła, iż wszystkie osoby, posiadające prawo dowolnego rozporządzania swym majątkiem, mogą wynikłe między nimi spory, poddać rozstrzygnięciu jegnego lub kilku arbitrów.

IV. WYBÓR SUPERARBITRA. DOPUSZCZALNOŚĆ KLAUZULI O WYZNACZENIU WIĘKSZEJ ILOŚCI SĘDZIÓW PRZEZ JEDNĄ STRONĘ.

Wracając do treści par. 2 art. 481 Kodeksu, nie możemy pominąć milczeniem interpretacji jej przez Tadeusza Sikorskiego; z treści tej T. Sikorski wyprowadza następujący, naszem zdaniem nieuzasadniony, wniosek: „sąd polubowny może się

[1]) Aleksander Kroński Kodeks Sądów Polubownych. Warszawa, 1931 str. 14.

składać albo z dwóch sędziów z przewodniczącym, albo z tychże sędziów bez przewodniczącego [1])".

Interpretację taką uważamy za błędną. a błąd autora zdaje się nam polegać na tem, że ostatnie słowa paragrafu „o ile zapis inaczej nie stanowi" odnosi autor tylko do drugiej części, t. j. do wyboru przewodniczącego (superarbitra), gdy w rzeczywistości należy je odnieść do całej treści paragrafu.

Przepis omawianego paragrafu w kwestji wyboru superarbitra wydaje się nam być niezupełnie jasnym. Prof. St. Gołąb i dr. Z. Wusatowski interpretują go w sposób następujący: „W braku odmiennych postanowień zapisu, każda strona wyznacza po jednym sędzim polubownym — nie dano atoli stronom wspólnego prawa wyboru superarbitra [2])." Z tego wywnioskować można, że ostatnie wyrazy paragrafu „o ile zapis inaczej nie stanowi" odnoszą autorzy wyłącznie do pierwszej części, t. j. do wyborów sędziów polubownych, na co również wskazuje następujące zdanie: „Każda ze stron ustanawia po jednym z sędziów, jeżeli zapis ani ich nie wymienia, ani nie zawiera innych postanowień o ich powoływaniu i liczbie. Tak ustanowieni sędziowie polubowni wybierają superarbitra [3])".

Wobec ogromnego praktycznego znaczenia tej kwestji, jak również autorytatywności wymienionych autorów w tej dziedzinie, a zwłaszcza prof. Gołąba, którą już wyżej podkreśliliśmy, uważamy za wskazane omówić obszerniej to zagadnienie.

„Ustawa niemiecka nie zna wyboru superarbitra w braku wyraźnego postanowienia stron", powiada dr. Kuratowski [4]). W braku takiego postanowienia stron w zapisie, jak również innych postanowień co do sposobu wyboru arbitrów—sąd polubowny stanowią dwaj arbitrzy [5]).

Ściślej mówiąc, w samej ustawie niemieckiej nie znajdujemy żadnej wzmianki o superarbitrze [6]). Wywody więc dr. Kuratowskiego oparte są widocznie na interpretacji powyższej ustawy, przyczem powołuje się on na uczonych niemieckich Ernsta Richtera i dr. Steina, który wydał komentarz L. Gauppa do cywilnej procedury niemieckiej. „Kodeks Polski poszedł za wzorem noweli, obowiązującej w b. zaborze rosyjskim od r. 1925 i za wzorem prawa austrjackiego [7])". Nowela polska z r. 1925 przewidywała wybór superarbitra przez strony (art. 1371, 1376 U. P. C.

---

[1]) Tadeusz Sikorski, Kodeks Postępowani Cywilnego, Wilno 1931 str. 156.

[2]) Prof. Stanisław Gołąb i Dr. Zygmunt Wusatowski Kodeks Sądów Polubownych, Kraków 1933 str. 80.

[3]) Prof. St. Gołąb i Dr. Z. Wusatowski ibid. str. 81.

[4]) Dr. R. Kuratowski ibid. str. 60.

[5]) Ibid. str. 55.

[6]) Aleksander Kroński ibid. str. 29, 37, 45, 50, 56.

[7]) Dr. R. Kuratowski ibid. str. 60.

Z postanowień procedury cywilnej austrjackiej również nie wynika, naszem zdaniem, że jedyną możliwą interpretacją jest ta, której się trzymają prof. Gołąb i dr. Wusatowski w odniesieniu do K. P. C.

§ 580 procedury austr. brzmi: „Jeżeli zapis na sąd polubowny nie wymienia sędziów polubownych, ani nie zawiera postanowienia o liczbie i mianowaniu sędziów, każda strona ustanowi jednego sędziego polubownego. Ci wybiorą zwierzchnika"; § 582 mówi: „jeżeli we właściwym czasie nie ustanowiono sędziego polubownego, albo jeżeli obydwaj sędziowie polubowni nie mogą się zgodzić na osobę zwierzchnika, następuje na wniosek ustanowienie go przez sąd państwowy".

Sądzimy, że przepisy *obu* artykułów można interpretować, jako odnoszące się jedynie do wypadku, gdy zapis nie zawiera postanowienia o liczbie i mianowaniu sędziów, a pośród nich — i superarbitra.

Postanowienia Kodeksu w sprawie wyznaczenia sędziów są zbliżone do projektu prof. Allerhanda. Projekt ten w art. 6 wyraźnie postanawiał, że „sędziowie polubowni, zamianowani *na podstawie układu* [1]), wybierają zwierzchnika" [2]). Lecz Kodeks Post. Cyw. takiego postanowienia nie zawiera, natomiast zawiera przepis wyżej cytowanego par. 2 art. 481 z zastrzeżeniem ogólnem „o ile zapis inaczej nie stanowi".

Z zasad, wyłuszczonych w motywach do projektu prof. Allerhanda, nie możemy również wyprowadzić konieczności komentarza prof. Gołąba i dr. Wusatowskiego do omawianego artykulu K. P. C., jako jedynie słusznego w kwestji wyboru superarbitra.

„Jeżeli uznaje się jako skuteczny zapis, w którym sędziowie polubowni nie są wymienieni, to należy unormować postępowanie co do ich zamianowania. *W pierwszym rzędzie* powinien co do tego rozstrzygać *zapis, stronom* należy bowiem *pozostawić możność oznaczenia ilości* sędziów polubownych *i sposobu,* w jaki to ma nastąpić [3])".

„Na wypadek jednak, *gdyby układ nie zawierał postanowień* [3])..., nie pozostaje nic innego, jak pozostawienie każdej stronie wymienienia po jednym sędzim polubownym [4]);" „ponadto należy *umożliwić* [3]) wybór trzeciego sędziego, aby w razie nieporozumienia doprowadzić do orzeczenia [4]);" „przepis ten nie powinien jednak *osłabiać uprawnień stron* [3]), wybór więc zwierzchnika przez sędziów polubownych ma być niedopuszczalny, jeżeli z kompromisu jest widoczne, że niema to nastąpić [4])."

---

[1]) Kursywa nasza.

[2]) Komisja Kodyfikacyjna Rz. P. Polska Procedura Cywilna T. II str. 233.

[3]) Kursywa wszędzie nasza.

[4]) Polska Procedura Cywilna T. II. Projekt prof. Allerhanda str. 187.

„Taki wybór powinien być możliwym nietylko wtedy, gdy kompromis nadaje sędziom polubownym moc oznaczenia zwierzchnika... lecz zgodnie z przepisami prawa austr. w każdym wypadku, gdy brak w kompromisie wzmianki o ilości sędziów i o sposobie ich wymienienia" [1])."

W wypadku, gdy ustawa wybór superarbitra oddaje w ręce arbitrów, t. j. w wypadku, gdy zapis inaczej nie stanowi, a kwestję tę obchodzi milczeniem — czyni to, mniemamy, wychodząc z założenia, że arbitrom będzie łatwiej dojść do porozumienia, niż samym stronom, a więc ze względów praktycznych, a nie zasadniczych. Zdaniem prof. Gołąba i dr. Wusakowskiego, pozostawienie stronom prawa tego wyboru „w największej ilości wypadków nie doprowadziłoby do celu" [2]).

Niezrozumiałem byłoby tedy, naszem zdaniem, dlaczego strony mają być pozbawione prawa wyboru superarbitra w wypadku, gdy mogą dojść do zgody, a więc gdy pozostawienie im tego prawa do celu doprowadza. Niezrozumiałem byłoby również, dlaczego nie mają strony prawa wyboru superarbitra, jeżeli mają prawo wyboru jednego wspólnego arbitra do rozstrzygnięcia ich sporu, albo wszystkich sędziów wspólnych; w tym ostatnim wypadku, jeśli wybrano nieparzystą liczbę wspólnych sędziów, jeden z nich, w razie podziału głosów, jest faktycznie superarbitrem.

W ścisłym związku z par. 2 art. 481 znajduje się przepis par. 1 art. 485 Kodeksu, który mówi, że gdy sędziowie nie zgodzili się na wybór przewodniczącego, sąd państwowy wyznaczy go na wniosek strony, o ile zapis inaczej nie stanowi.

Z motywów ustawodawczych wypływa zasada, że ingerencja sądu państwowego nosi we wszystkich wypadkach charakter pomocniczy i postanowiona jest wyłącznie „w interesie utrzymania kompromisu na sąd polubowny [3])."

„Uprawnienia sądu państwowego do mianowania arbitrów istnieją o tyle tylko, o ile nie sprzeciwiają się wyraźnej woli stron, oraz jeżeli strona sama nie korzysta ze swego prawa i nie wykonuje obowiązku desygnowania arbitra. Zasada naczelna postępowania przed sądami polubownemi jest uszanowanie woli stron", powiada dr. Kuratowski [4]). Stanowisko dr. Kuratowskego w podniesionej kwestji wyraża następujące zdanie: „Jeżeli zapis nie stanowi inaczej, każda strona wyznacza jednego arbitra, a wyznaczeni arbitrzy wybierają przewodniczącego sądu, zwanego też superarbitrem" [5]).

---

[1]) Ibid. str. 188.

[2]) Prof. St. Gołąb i Dr. Z. Wusatowski ibid. str. 80.

[3]) Sprawozdanie stenogr. Senatu XCV 20 (Uzupełnienie motywów str. 12, 13) vide Prof. St. Gołąb i Dr. Z. Wusatowski str. 93—94.

[4]) Dr. R. Kuratowski ibid. str. 77.

[5]) Ibid str. 60.

„Oznaczenie sędziego może nastąpić w myśl zapisu nietylko przez stronę, lecz i przez osobę trzecią... ale tylko wtedy, gdy strony wyraźnie w zapisie sobie tego życzą", powiada prof. Allerhand [1]), który dalej mówi: „Uznać to należy za dopuszczalne, zgodnie z przepisem par. 581 p. c. austr., ustanowienie bowiem sędziego, a zwłaszcza zwierzchnika, przez osobę trzecią daje większą gwarancję jego bezstronności, niż mianowanie przez strony [1])."

Zauważyć możemy, że § 581 proc. austr. wcale nie wspomina o superarbitrze, a mówi tylko o wyznaczeniu sędziego polubownego, z czego możnaby wyprowadzić wniosek, że nie czyni różnicy między wyborem arbitrów, a superarbitra przez strony.

Gdyby jednak uznać interpretację prof. Gołąba i dr. Wusatowskiego za uzasadnioną i intencjom ustawy jedynie odpowiadającą—uważalibyśmy omawiany przepis za wyłom w przyjętej przez Kodeks zasadzie, uznającej wolę stron za czynnik decydujący o organizacji sądu polubownego, — wyłom, w naszem przekonaniu nie wywołany praktycznemi potrzebami.

Z przepisów Kodeksu nie wynika, aby wyznaczenie superarbitra było wogóle koniecznem. Sądzimy, opierając się na przepisie art. 497 K. P. C., że wyznaczenie superarbitra jest potrzebne w wypadku, gdy liczba sędziów polubownych jest parzysta, większa od dwóch, i strony nie postanowiły w zapisie, że wyrok ma zapaść jednomyślnie; w tym wypadku wybór superarbitra przez arbitrów jest nieraz trudniejszy do uskutecznienia wobec liczności sędziów, niż przez same strony. Wyznaczenie to jest również konieczne w wypadku, gdy strony nie postanowiły w zapisie odmiennie lub gdy pominęły tę kwestję milczeniem.

Zagadnienie liczby sędziów polubownych nasuwa jeszcze jedno pytanie: czy wolno jednej ze stron z góry zastrzec sobie ilościową przewagę w obsadzeniu stanowisk arbitrów, t. j. wybrać większą ilość sędziów, niż druga strona?

Zdania co do tej kwestji są w literaturze podzielone. Niektórzy uczeni (Foerster i Kann) nie widzą przeszkód, aby jedna ze stron wybierała większą liczbę arbitrów, lub aby wybór wszystkich arbitrów był pozostawiony tylko jednej stronie, jeśli druga strona nie skorzysta ze swego prawa wyboru w zakreślonym przez układ czasie; w tym samym kierunku wypowiada się naogół praktyka niemiecka, chociaż motywacja odnośnych wyroków jest daleka od stanowczości [2]).

Kodeks Post. Cyw. nie zawiera w tej kwestji żadnych przepisów. Projekt prof. Allerhanda (art. 5) wypowiada się wyraźnie przeciwko możności podobnej klauzuli.

---

[1]) Polska Procedura Cywilna T. II str. 188.
[2]) Dz. R. Kuratowski, ibid. str. 56.

Dr. Kuratowski uważa za sprzeczną z dobrymi obyczajami i z zasadą równouprawnienia stron klauzulę, mocą której jednej stronie przysługuje prawo wyznaczenia większej ilości sędziów polubownych, niż drugiej; natomiast uznaje za dopuszczalną klauzulę o prawie mianowania wszystkich arbitrów przez jedną stronę, jeżeli druga strona ze swego prawa nie skorzystała; klauzula taka jest ważna o tyle, o ile dotyczy obydwu stron w równej mierze [1]).

Ten punkt widzenia podzielają widocznie prof. Gołąb i dr. Wusatowski, co wnioskujemy z faktu, że umieszczają wywody dr. Kuratowskiego bez zastrzeżeń [2]).

Przyjęcie tezy powyższej w formie ogólnej wydaje się nam w praktyce niepożądanem; chociaż zasada równouprawnienia stron pod warunkiem, wyżej przytoczonym, formalnie nie jest obrażona, to jednak należy się liczyć ze stroną psychologiczną, na którą już zwróciliśmy uwagę w artykule niniejszym. Wyrok, wydany przez sędziów, wyznaczonych przez jedną stronę, znacznie traci na autorytatywności w oczach danego środowiska społecznego, do którego strony należą, a jeszcze więcej — w oczach strony przeciwnej (z wyjątkiem wypadku, gdyby zapadł na jej korzyść). Nie możemy nigdy być pewnymi w absolutnym i stojącym ponad wszelką wątpliwość objektywiźmie wybranych przez strony arbitrów, „taki sędzia polubowny często uważa się raczej za zastępcę strony, niż za sędziego” [3]).

Przewidujemy w praktyce niechybnie przy zastosowaniu klauzuli omawianej skargi o uchylenie wyroków sądów polubownych, tak skonstruowanych, przyczem skargi te, naszem zdaniem, miałyby więcej szans na uwzględnienie, niż w innych wypadkach.

Natomiast uważalibyśmy za dopuszczalną, chociaż nie bardzo pożądaną podobną klauzulę jedynie w tych wypadkach, gdy strony w układzie postanowiły, że wyrok ma zapaść jednomyślnie. Nie zapewnia to absolutnej gwarancji bezstronności sądu i wyroku, lecz daje gwarancję większą, niż bez tego zastrzeżenia. Zresztą umieszczenie omawianej klauzuli zależy od dobrej woli obu stron. Co więcej — przy warunku jednomyślności, nie znajdujemy przeszkód dla dopuszczenia klauzuli, mocą której jedna strona zastrzegła sobie w układzie większą ilość sędziów, niż druga; w tym wypadku bowiem, nie zagraża podobna klauzula interesom strony drugiej.

Inne jeszcze refleksje nasunął nam odczyt dr. Kuratowskiego, lecz ze względu na ramy niniejszego artykułu poprzestajemy na wyżej rozwiniętych uwagach.

---

[1]) Ibid. str. 61.
[2]) Prof. St. Gołąb i Dr. Z. Wusatowski ibid. str. 81—82.
[3]) Polska Procedura Cywilna. T. II, str. 188.

Orzecznictwo cywilne.

Sprostowanie uchybień opisu nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnem nastąpić może w drodze spisania dodatkowego protokułu opisu.

(Orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego z dn. 17 lutego 1933 r. w spr. Nr. I. C. 1930/32).

Skarżący utrzymuje, iż opis nieruchomości, sporządzony w postępowaniu egzekucyjnem, zawierający uchybienia, nie może być sprostowany, lecz musi być uchylony i na nowo dokonany;

że jednak mniemanie to nie znajduje usprawiedliwienia w przepisach prawa, z treści bowiem art. 1101 i nast. U. P. C. wynika, iż sprostowanie drobnych uchybień drogą spisania dodatkowego protokółu opisu nie jest sprzeczne z prawem, zwłaszcza, gdy nastąpiło to, jak w danym przypadku, zgodnie z żądaniem obu stron, wierzyciela i dłużnika.

Kaucją hipoteczną mogą być zbezpieczone należności od innej osoby.

Należność może być zasądzona w efektywnych dolarach.

Zawieszenie postępowania uznane być może za powolność i ulega zaskarżeniu w drodze skargi incydentalnej.

(Orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1933 r. w spr. Nr. I. C. 559/32).

Wbrew wywodom skargi kasacyjnej, nie jest sprzeczne ani z prawem, ani z dobremi obyczajami przyjęcie solidarnej odpowiedzialności i zabezpieczenie jej kaucją za dług innej osoby do oznaczonej wysokości, nawet w przypadku, gdy zabezpieczone należności wynikają z weksli, niepodpisanych przez dającego zabezpieczenie; w tym więc punkcie skarga kasacyjna nie jest usprawiedliwiona;

również niesłuszny jest zarzut zasądzenia należności w efektywnych dolarach, z treści bowiem zaskarżonego wyroku wynika, iż na podstawie oceny treści umowy Sąd Apelacyjny stwierdził, iż zapłata winna nastąpić w dolarach, zasądzenie więc w dolarach znajduje uzasadnienie w § 2 rozporządzenia z 27 kwietnia 1924 r. o wierzytelnościach w walutach obcych (Dz. U. poz. 385);

wreszcie skarżący zarzuca, iż brew przepisom art. 783 U. P. C., Sąd Apelacyjny decyzją z 28 kwietnia 1928 r. uchylił decyzję Sądu Okręgowego z 10—17 stycznia 1928 r., zawieszającą postępowanie do czasu likwidacji długów firmy „Guma Wileńska" i wydaną przed merytorycznem rozstrzygnięciem sporu; zdaniem skarżącego, decyzja Sądu Okręgowego nie ulegała zaskarżeniu oddzielnie od apelacji, jak to miało miejsce w sprawie niniejszej;

Sąd Apelacyjny w decyzji z 28 kwietnia 1928 r. stwierdził,

iż zawieszenie postępowania prowadziło w danym przypadku do zatamowania stronie pozywającej dochodzenia jej praw; w tych warunkach Sąd Apelacyjny miał podstawę do uznania, iż zawieszenie postępowania jest równoznaczne z powolnością, o której jest mowa w art. 784 U. P. C. i wskutek tego był uprawniony na zasadzie tegoż przepisu rozpoznać skargę incydentalną, wniesioną nie łącznie z apelacją.

Wpływ 3-letniego terminu z art. 689 U. P. C. skutkuje sam przez się umorzenie postępowania z mocy samego prawa.

(Orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego z dn. 20.XII. 1932—11.I. 1933 r.).

Sąd Apelacyjny oddalił powództwo skarżących o własność majątku nieruchomego w pow. Lidzkim z zasady, że ojciec pozwanych po wygaśnięciu w 1892 r. umowy dzierżawnej zaczął posiadać sporny majątek pod tytułem właściciela, a jakkolwiek spadkodawca powodów wytoczył przeciwko niemu w 1900 r. z tego powodu powództwo, o prawo własności, to jednak nie było one popierane, aż wreszcie decyzją z dnia 8 marca 1912 r. Sąd Okręgowy na skutek śmierci ojca pozwanych zawiesił postępowanie w sprawie, której akta zostały następnie wywiezione do Rosji; w tych warunkach, zdaniem Sądu Apelacyjnego, powodowie z mocy art. 692 t. X. cz. I. Zw. Pr. (w uzasadnieniu mylnie został powołany art. 694) utracili prawo do majątku, gdyż powództwo niniejsze zostało wytoczone w dniu 19 grudnia 1925 r.;

skoro Sąd Apelacyjny obliczał bieg terminu przedawnienia od dnia 8 marca 1915 r., nie miał obowiązku, wbrew zarzutom skargi kasacyjnej, rozważać tytułów prawnych powoda, pochodzących z przed tej daty, tembardziej, że jak wynika z osnowy zaskarżonego wyroku, poprzedni tytuł własności był poza sporem;

wskutek upływu w dniu 8 marca 1915 r. trzyletniego terminu, przewidzianego w art. 689 U. P. C., sprawę poprzednią, wytoczoną 1900 r., należy uznać z mocy tegoż przepisu za umorzoną i nieprzerywającą, zgodnie z art. 692 U. P. C., biegu ogólnego przedawnienia; upływ bowiem 3-letniego terminu, zakreślonego przez art. 689 U. P. C. skutkuje sam przez się umorzenie postępowania z mocy samego prawa; wydana następnie w tym przedmiocie przez Sąd decyzja stwierdza jedynie powyższą okoliczność; wobec tego powołanie się skarżących na niezakończony poprzedni proces jest bezpodstawne;

bezpodstawne jest powołanie się skarżących na ukaz carski z dn. 23 września 1915 r. w przedmiocie zawieszenia biegu przedawnień, gdyż na terenie Państwa Polskiego obowiązuje dekret z dn. 16 stycznia 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 9, poz. 121), ten zaś ostatni z uwagi na przepis art. 4 nie ma zastosowania do przypadku, termin bowiem przedawnienia, zgodnie z ustaleniem Sądu Apelacyjnego, upłynął w dniu 8 marca 1925 r.

Niema niesłusznego wzbogacenia się, gdy wzamian za utrzymane korzyści osoba, której zarzucają wzbogacenie się dała w tej lub innej formie odpowiedni ekwiwalent.

(Orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego z dn. 13. I. 1933 r. w spr. Nr. I. C. 2229/32).

Kurja Metropolitalna Wileńska wystąpiła przeciwko Kasie Chorych w Wilnie z powództwem o 6359 zł. 85 gr. tytułem zwrotu składek ubezpieczeniowych, niesłusznie pobranych przez Kasę Chorych za księży profesorów Seminarjum Duchownego w Wilnie za okres czasu od września 1927 r. do września 1929 r.; na poparcie tego żądania Kurja Metropolitalna przytoczyła, że, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu Nr. 91/1929 r., księża profesorowie Seminarjów Duchownych nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby;

Sąd Okręgowy powództwo oddalił, a Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził;

w skardze kasacyjnej powódka żąda uchylenia zaskarżonego wyroku, zarzucając Sądowi, że: 1) z obrazą art. 574 t. X. cz. 1 Zw. Pr. nie uznał, iż w przypadku ma miejsce niesłuszne zbogacenie się i oparł się na wniosku, sprzecznym z treścią skargi powodowej, że zarzut niesłusznego zbogacenia się był zgłoszony w pierwszej instancji; 2) uznał ubezpieczenie księży profesorów Seminarjum Duchownego w Wilnie za dobrowolne, wbrew art. 8 ustawy o ubezpjeczeniu na wypadek choroby i treści pisma Kasy z dnia 20.V. 1927 r., zawierającego nakaz pod rygorami karnemi zgłoszenia profesorów Seminarjum do ubezpieczenia; 3) pominął tę okoliczność, że gdyby nawet ubezpieczenie księży profesorów uznać za dobrowolne, umowa w tym przedmiocie między stronami byłaby nieważna, jako zawarta pod przymusem;

pierwszy zarzut skargi kasacyjnej nie zasługuje na uwzględnienie, powództwo bowiem o niesłuszne zbogacenie się, jako oparte na ogólnych zasadach prawa i sprawiedliwości, dopuszczalne jest jedynie w tym wypadku, gdy zbogacenie się nastąpiło cudzym kosztem i bez przyczyny, nie może więc być mowy o takiem zbogaceniu się, gdy wzamian za otrzymane korzyści osoba, której zarzucają zbogacenie się, dała w tej lub innej formie odpowiedni ekwiwalent;

w sprawie niniejszej pozostaje poza sporem, że księża profesorowie Seminarjum zostali ubezpieczeni na wypadek choroby w Kasie Chorych w Wilnie i nabyli wszelkie prawa do świadczeń ze strony tejże Kasy z tytułu ubezpieczenia; niezależnie od tego Sąd Okręgowy, którego motywy podzielił Sąd Apelacyjny, ustalił, że księża profesorowie Seminarjum korzystali w spornym okresie ze świadczeń Kasy Chorych z tytułu ubezpieczenia, ta zaś okoliczność, przytoczona w skardze kasacyjnej, że świadczenia, udzielone przez Kasę, co do swej wysokości nie odpowiadały sumie otrzymanych przez Kasę

Chorych składek, pozostaje dla sprawy bez znaczenia, każde bowiem ubezpieczenie zawiera w sobie ryzyko, wskutek czego stosunek wartości świadczeń do składek, wpłaconych przez ubezpieczonego, była rozmaity;

niesłuszny jest również pierwszy zarzut skargi kasacyjnej w końcowem jego brzmieniu; wprawdzie Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku wychodzi z błędnego założenia, że zarzut niesłusznego zbogacenia się został zgłoszony dopiero w apelacji, uchybienie powyższe nie miało wpływu na wynik sprawy, gdyż Sądy obu instancyj zajęły się szczegółowo rozważeniem tego zarzutu i oparły wyrokowanie na ustaleniu, że w przypadku nie mogło być zbogacenia się cudzym kosztem;

wobec oparcia wyrokowania na wyżej przytoczonem ustaleniu oraz na stwierdzeniu, że w spornym okresie czasu Kurja Metropolitalna nie protestowała przeciwko ubezpieczeniu księży profesorów w Kasie Chorych, dla wyniku sprawy było obojętne czy wniosek Sądów obu instancyj, iż ubezpieczenie to było dobrowolne, był trafny, upadają więc dwa pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej.

Orzecznictwo karne.

Tezy z orzeczeń Izby II Sądu Najwyższego.

Art. 226 i 507 § 1 k. p. k.

W razie złożenia przez kilku oskarżonych wspólnego wywodu kasacji i załączenia doń tylko jednej kaucji kasacyjnej bez zaznaczenia, który z oskarżonych kauję tę składa, można kasację co do oskarżonego, w którego imieniu kaucję złożono, uznać za odpowiadającą przepisowi art. 507 § 1 k. p. k. tylko w wypadku, gdyby okoliczność, iż ten właśnie oskarżony kaucję złożył, została stwierdzona jeszcze przed upływem służącego temu oskarżonemu terminu do wywodu kasacji (art. 226 k. p. k.).

(Z dn. 19. I. 33 r. w spr. II. 3 K. 1182/32)).

Art. 341 k. p. k.

Przepis art. 341 k. p. k. upoważnia sąd do odczytania opinji biegłych bez ograniczeń co do chwili, w jakiej je w toku przewodu sądowego odczytaćby wolno, i niezależnie od tego, czy w przewodzie sądowym postanowiono przesłuchać biegłego bezpośrednio.

(Z dn. 27. II. 33 r. w spr. II. 3 K. 1/33).

Art. 97 k. k.

Do znamion zbrodni z art. 97 k. k. należy każde działanie, dające sią podciągnąć pod ogólne pojęcie porozumienia, jako istoty czynu, której przyjęcie — ze względu na znaczenie i treść § 1 art. 97 k. k., nie jest uzależnione od ustalenia formy lub

sposobów działania, zamkniętych w granicach ścisłej terminologji, choćby działanie to miało na celu dopiero przygotowanie popełnienia przestępstw z art. 93, 94 lub 95 k. k.

(Z dn. 16. I. 33 r. w spr. II. 3 K. 1127/32).

Art. 140 k. k.

Do istotnych cech występku z art. 140 k. k. należy swiadome zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy w warunkach, wskazanych w § 1 art, 140 k. k. bez względu na towarzyszący temu działaniu zamiar wyrządzenia szkody.

(Z dn. 20. II. 33 r. w spr. II. 3 K. 1049/32).

Art. 152 k. k.

Określone w art. 152 k. k. pojęcie „Państwo" obejmuje nietylko państwo jako podmiot prawa międzynarodowego, lecz także jego poszczególne podstawowe i zasadnicze cechy jak ustrój, jednolitość i t. p., pod pojęcie zaś lżenia i wyszydzania podpadają wszelkiego rodzaju czynności, które sprawca przedsiębierze celem znieważenia, zohydzenia lub wystawienia na pośmiewisko ochronionych tym artykułem przedmiotów.

(Z dn. 21. XI. 32 r. w sp. II. 3 K. 886/32).

Art. 243 k. k.

Przepis art. 243 k. k. odnosi się wyłącznie do porzucenia osoby, znajdującej się w niebezpieczeństwie bez winy lub współudziału sprawcy porzucenia w sprowadzeniu położenia, grożącego tej osobie niebezpieczeństwem. Nie może tedy przepis ten odnosić się do faktu porzucenia danej osoby w położeniu, wywołanem umyślnem działaniem sprawcy, skierowanem na wywołanie tego niebezpieczeństwa.

(Z dn. 20. II. 33 r. w spr. II. 3 K. 37/33).

WOKANDA

spraw, wyznaczonych na posiedzenie jawne Izby Cywilnej Sekcji I-ej Sądu Najwyższego.

Na dzień 1 czerwca 1933 r. o godz 10 rano.

S P R A W Y:

1. 148/33. Wulfa-Bera vel Bernarda Ellencwajga z Henochem vel Henrykiem Siemiatyckim o 19.220 zł. 13 gr. Referent: Sędzia W. Niszewski.
2. 371/32. Skarbu Państwa z Wandą Rojcewiczową o przyznanie prawa własności do maj. „Horki". Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
3. 2030/32. Jankla Ciechanowskiego i Jankla Szura o ogłosz. upadł. Referent: Sędzia J. Namitkiewicz.
4. 2847/32. Gminy m. Lublina z Adolfem Wajnblatem o 182.325 zł. Referent: Sędzia W. Miszewski.
5. 245/32. Skarbu Państwa z Józefem Mieleckim. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
6. 1014/32 Leona Finkielsztajna z Symchą Gewircem o 4.000 zł. Referent: Sędzia J. Namitkiewicz.

7. 2618/32. Magistratu m. st. Warszawy z Wacławem Wólkiewiczem o 212 zł 23 gr. Referent: Sędzia W. Miszewski.
8. 1543/32. Skarbu Państwa p-ko firmie „Tow. Akc. J. John" o 630 zł. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
9. 1953/32. Skarbu Państwa p-ko Sp. Akc. „J. John" o 945 zł. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
10. 2853/32. Skarbu Państwa p-ko masie upadłości Kopalni Węgla Kamiennego „Wiesława" o 47.886 zł. 31 gr. Referent: Rędzia J. Namitkiewicz.
11. 2907/32. Erny Polońskiej z firmą „Rohung et Co" o 4.220.11.8 funt. szterl. z weksli. Referent: Sędzia W. Miszewski.
12. 2124/32. Kazimierza Gagatnickiego p-ko likwidat. mien. b. ros. Azowsko-Dońskiego Banku Handlowego o wyd. listów zastaw. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
13. 1015/32. Karola Hettlingera
Referent: Sędzia J. Namitkiewicz.
14. 2956/32. Ludwika Kuchciewicza z Kasą Stefczyka w Łącznej o 21.533 zł. 61 gr. Referent: Sędzia W. Miszewski.
15. 11/33. Michała Rodziewicza z Aleksandrem Kurzą o przyznanie prawa do spadku. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
16. 290/33. Leona i Teofili małż. Kamińskich z Antonim i Felicją małż. Wróblewskimi o 3.255 zł. 72 gr. i eksmisję. Referent: Sędzia J. Namitkiewicz.

Na dzień 7 czerwca 1933 r. o godz. 10 rano.

SPRAWY:

1. 1559/32. Anastazji Sidorko p-ko Aleksandrowi i Annie Kozakiewiczom o wyłączenie z posiadania pozwanych na rzecz powoda 5 dzies. 635 s. ziemi. Ref rent: Sędzia W. Kondratowicz.
2. 1017/32. Anny Dzikowickiej i inn. p-ko Mowszy i Bejli Buszkinom o unieważnienie prywatnego testamentu. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
3. 312/33. Szepszela Judelewskiego z Tow. Kredytowem m. Siedlec o eksmisję. Referent: Sędzia B. Niewiarowski.
4. 1583/32. Anny Modesnej i inn. z Eudokją Nakaruszko o spadek. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
5. 2950/31. Syndyka Banku Gospodarstwa Krajowego z Łają Biną Gurfinkiel o wyłączenie. Referent: Sędzia Waśkowski.
6. 1293/32. Józefa Rawicza p-ko Anatolowi Lewkowskiemu o 575 zł. za pracę. Referent: Sędzia B. Niewiarowski.
7. 2867/32. Anny Żukowskiej p-ko Agacie Moroz-Sadowskiej o majątek nieruchomy. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
8. 1597/32. Karola Kisiela p-ko Józefowi Biszewskiemu o prawo własności do nieruchomości. Referent: Sędzia B. Niewiarowski.
9. 1538/32. Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Zdołbuńskiego p-ko Jakierowi Derłachterowi i inn. o przyznanie prawa własności do zajętej sumy. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
10. 1539/32. Zinowji Błahowej p-ko Teodorze Trusik i inn. o prawo własności do ziemi. Referent: Sędzia B. Niewiarowski.
11. 153?/32. Piotra Zajko z Olgą Kupczykową i inn. o przyznanie prawa własności do nieruchom. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
12. 1534/32. Heleny Żukowej i inn. p-ko Elżbiecie Klepackiej o spadek. Referent: Sędzia B. Niewiarowski.
13. 733/33. Przedsięb. „Poczta Polska Telegraf i Telefon" p-ko Władysławowi Toporowskiemu o 12.498 zł. 25 gr. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.

Na dzień 14 czerwca 1933 r. o godz. 10 rano.

SPRAWY:

1. 1616/32. Eudokji Chomicz z kurat. nad maj. zag. Z. Chomicz—Sz. Makarczukowi i inn. o prawo własności do majątku nieruchomego. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
2. 1518/32. Skarbu Państwa z Nikitą i Ksenją Szwajkami o 12.708 zł. 60 gr. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
3. 636/33. Skarbu Państwa z Janem Siniewiczem przywróc. zakłóc. posiadania. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
4. 1617/32. Aleksandra Sipowicza p-ko B·rcuhowi Lubiczowi o 1.620 zł. za pracę. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
5. 2915/32. Anny i Felicjana vel Feliksa Wojniczów z Wacławem Wolskim o przywrócenie zakłóconego posiadania. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
6. 2148/32. Sury Giwant i in. p-ko Gminie m. Kowla o przewrócenie zakłóconego posiadania. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
7. 1986/32. Jadwigi Rynkiewiczowej p ko Annie Pieńkowskiej i in. o spadek. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
8. 1537/32. Tryfona Sołtysa i in. z Atanazym Fedorukiem o wyłączenie z posiadania ziemi. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
9. 1601/32. Szymona Koreniowskiego p-ko Katarzynie Koreniewskiej i in. o dopuszczenie do wspólnego posiadania gruntu spadkowego. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
10. 1584/32. Marji Mołczan i in. p-ko Piotrowi Boszczukowi i in. o ziemię spadkową. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
11. 1614/32. Teofili Włosik p-ko Pawłowi Wolkowi o alimenty. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
12. 1599/32. Bolesława Olszewskiego i in z Gabryelą Bronowską o 933 zł. 32 gr. Referent: Sędzia A. Waśkowski.

Na dzień 21 czerwca 1933 r. o godz. 10 rano.

SPRAWY:

1. 1693/32. Eugenji Grzybek i inn. p-ko Aleksandrowi Lisowskiemu i in. o majątek spadkowy. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
2. 2412/32. Jerzego Stancela z Teklą Sidorową o alimenty. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
3. 123/33. Sory-Fejgi i in. p ko Rzymsko-Katolickiej Kurji Biskupiej w Pińsku o przyznanie prawa własności do placu. Referent: Sędzia B. Niewiarowski.
4. 1624/32. Mieczysława Fursy i in. z Zygmuntem Sieniuciem i in. o majątek spadkowy. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
5. 1640/32. Mikołaja Osipczuka i in. p-ko Pawłowi Arciszewskiemu o spadek po zmarłym M. Osipczuku. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
6. 744/33. Paraskiewy Noszczaj p-ko Teodorowi Dawidiukowi i in. o własność gruntu. Referent: Sędzia B. Niewiarowski.
7. 66/33. Jadwigi Nowowiejskiej i in. ze Stefanją Slizień o 641 zł. 35 gr. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
8. 16 9/32. Jakóba Maruszki p-ko Teodorze Ciechanowicz o 3.900 zł. tytułem odszkodowania. Referent: Sędzia B. Niewiarowski.
9. 1643/32. Opieki nad masą spadkową po zm. L. Rydzewskim—T. Rydzewskiego p-ko Danielowi Krawczukowi o ziemię. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
10. 1615/32. Stefanji Gryń p-ko Mikołajowi Gryniowi o 937 zł. 49 gr. za zabrany plon. Referent: Sędzia B. Niewiarowski.
11. 1618/32. Antoniego Sytego i in. z Aleksym Watylem o eksmisję. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
12. 207/33. Marji Gryb p-ko Janowi Szustałowi o spadek. Referent: Sędzia B. Niewiarowski.

Na dzień 27 czerwca 1933 r. o godz. 10 rano.

SPRAWY:

1. 1653/32. Jakóba Czwojda i in. p-ko Piotrowi Bojczukowi i in. o prawo własności do ziemi. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
2. 279/33. Anatola Bielajewa p-ko Skarbowi Państwa o ustalenie wynagrodzenia za maj. przejęty na rzecz Skarbu Państwa.
3. 1652/32. Teodozji Babjaczuk i in. z Marją Babjaczuk o ziemię. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
4. 1655/32. Onufrego Starko p-ko Chewronji Kolbasiuk i in. o dopuszczenie do wspólnego posiadania. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
5. 1646/32. Firmy „D. M. Solnicki i syn" w Białymstoku p-ko Skarbowi Państwa o 702 zł. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
6. 2523/32. Jana i Piotra Kotyńskich z Aleksandrą Kotyńską i in. o prawo własności do nieruchomości. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
7. 150/33. Łukasza Jakszewicza p-ko Janowi Jakszewiczowi i in. o ziemię. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
8. 172/33. Lejby Tyszlera z Libą Tyszler i in. o spadek. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
9. 759/33. Romana Bodasiuka p-ko Maksymowi i Aleksandrze Łukaszczukom o prawo własności do majątku spadkowego. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
10. 1650/32. Stefana Karola z Aleksandrem Ledochowskim o wyłączenie z władania ziemi. Referent: Sędzia A. Waśkowski.
11. 175/33. Leokadji Peplak p-ko Władysławowi Kołodziekczykowi o alim. Referent. Sędzia W. Łukaszewicz.
12. 1651/32. Pawła Arseniuka i in. z Barbarą Sagal o prawo właności do ziemi spadkowej. Referent: Sędzia A. Waśkowski.

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 16 września 1933 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Naszej pod Nr. 6, o powierzchni 1088 mtr. kw. nabyta przez Stefanję Montwiłłową od Jana Jabłońskiego. Nr. Hip. 15534.
2. Nieruchomość w Mieście Wilnie przy ulicach Krakowskiej pod Nr. 55 i Słomiance pod Nr. 30, o powierzchni 509 1/3 sążni kwadr. w/g aktu, zaś 492,52 sąż. kw. czyli 2242 mtr. kw. w/g planu należąca do Julji Rakowskiej, Jana Rakowskiego, Jadwigi z Rakowskich Biedrzyckiej i Marji z Rakowskich Jakajtisowej. Nr. 15508.
3. Nieruchomość w mieście Nowej-Wilejce przy ulicy Objazdowej pod Nr. 11/3, o powierzchni 240 sąż. kw., nabyta przez Lipmana Szapiro od b. Państwa Rosyjskiego. Nr. Hip. 15529.
4. Folwark Romany w gminie Orańskiej powiecie Wileńsko-Trockim o powierzchni 154,81 ha należący do Jana Kamieńskiego. Nr. 15509.
5. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Legjonowej pod Nr. 179 (dawniej przy ulicy Dolnej pod Nr. 41), o powierzchni 725 mtr. kw. należąca do Hirszy Kremera. Nr. Hip. 15470.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów ul. Mickiewicza Nr. 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 151 ust. hip. z roku 1919.

Wilno, dnia 22 maja 1933 r.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie

(—) L. Sumorok.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

na dzień 12 września 1933 r.

1. Nieruchomość wieczysto-czynszowa w m. Dokszycach przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 28, powierzchni 816 sąż. kw. otrzymana w drodze spadku przez Berka Kamienkowicza od Isera Kamienkowicza. Nr. Hip. 7022/B.
2. Osada nadziałowa we wsi Dziemiesze pod Nr. 49 w gm. Łuczajskiej, pow. Postawskim, powierzchni około 9 dzies., nabyta przez Jana Raginię od Zygmunta Dubowika. Nr. Hip. 7060/B.
3. Osada nadziałowa we wsi Kaszyce pod Nr. 1148 w gm. Postawskiej, pow. Postawskim, powierzchni 9,46 ha, nabyta przez Józefa Antucha od Eustachego Antucha. Nr. Hip. 7062/B.
4. Nieruchomość w m. Święcianach przy zbiegu placu Rynkowego i ul. 3 Maja pod Nr. 1, powierzchni 39,9 mtr. kw., należąca wspólnie w częściach równych do Soni vel Sory z Ginzbergów Fejgelowej i Pereca Fejgela. Nr. Hip. 7064/B.
5. Nieruchomość w m. Brasławiu przy ul. 3 maja pod Nr. 74, dawniej we wsi Zanowiackie Gumna w gm. i pow. Brasławskim, składająca się z dwuch nieruchomości, powierzchni 1 ha 8533 mtr. kw., nabyta przez Spółdzielnię Stolarsko-Budowlaną w Brasławiu z odpow. ogran. od Józefa Sawickiego, Szymona Kasperowicza, Mikołaja Pietraszkiewicza, Nadziei Pietraszkiewiczowej, Władysława Kołkowskiego, Adolfa Kołkowskiego, Stanisławy Kołkowskiej, Jana Chlebowicza, Franciszka Chlebowicza. Nr. Hip. 7065/B.
6. Folwark Felicjanowo w gm. Podbrodzkiej, pow. Święciańskim, powierzchni 40 dzies. 2160 sąż. kw. czyli około 44 ha 6.800 mtr. kw., należący wspólnie do Elżbiety Baniewiczowej z prawem do 2/8 części oraz Antoniny i Pauliny Baniewiczówien z prawem do 3/8 części każdej. Nr. Hip. 7088/B.
7. Osada nadziałowa we wsi Ciuńce w gm. Łuczajskiej pow. Postawskim, powierzchni około 2,75 ha, nabyta przez Jana Leszczyka od Elżbiety Reginiowej. Nr. Hip. 7094/B.
8. Działka gruntu w kolonji Gurele, gm. Kucewickiej pow. Oszmiańskim, powierzchni 5,1610 ha, nabyta z licytacji przez Skarb Państwa. Nr. Hip. 7095/B.
9. Nieruchomość nadziałowa w m-ku Komajach przy ul. Kościuszki Nr. 55, powierzchni 5 ha należąca do Witolda i Jana Brzozowskich, Emilji Buraczewskiej, Weroniki Kozłowskiej i Sulejmana Giembickiego. Nr. Hip. 7130/B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów ul. Mickiewicza Nr. 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. hip. z roku 1919.

Wilno, dn. 26 maja 1933 r.

Pisarz Hipoteczny *(—) H. Piotrowski.*

Wydział Hipoteczny Wydziału Zamiejscowego w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki.

Na dzień 14 września 1933 r.

1. Nieruchomość kolejowa „Stacja Węzłowa Normalno-Torowa Lida" powierzchni 153 ha 1257 metr. kw, własność Państwa Polskiego", a znajdująca się w użytkowaniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe", Nr. H. 3133.

2. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Jasnej pod Nr. 1 powierzchni 2269 mtr. kw., nabyta w drodze licytacji od Leona Piotra Wismonta przez Jana Wiltosa. Nr. Hip. 3135.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Lidzie, ulica Suwalska 74, pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 Ust. Hip. z roku 1919.

Lida, dnia 22 maja 1933 r.

Pisaarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie,
Sądu Okręgowego w Wilnie
(—) K. Kontowtt.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki.

Na dzień 7 września 1933 roku.

1. 8547. Działka ziemi nadziałowej w ur. „Uzkie" przy wsi Stare-Klonki w gm. Janów pow. drohickim. o powierzchni około 3 ha 2775 mtr. kw., nabyta przez Romana Wojtowicza od Emiljana Pereszczuka.
2. 8548. Nieruchomość w Pińsku przy zbiegu ulic Portowej i Młynarskiej pod Nr. 5/5, o powierzchni 569 mtr. kw., przyznana Sorze-Lei Kuźniecowej z mocy przedawnienia.
3. 8549. Parcela gruntowa Nr. 67 z folwarku Aleksandrowo w gm. Wiczówka pow. pińskim o powierzchni około 10,91 ha adjudykowana na własność Wileńskiego Banku Ziemskiego z posiadania Stefana Poluchowicza.
4. 8550. Parcele gruntowe Nr.Nr. 71 i 104 z folwarku Aleksandrowo w gm. Wiczówka pow. Pińskim, o powierzchni ogólnej około 16,59 ha, adjudykowane na własność Wileńskiego Banku Ziemskiego z posiadania Gustawa Szulca.
5. 8574. Działka gruntowa Nr. 1 z folwarku Lisowicze w gm. Chorsk, pow. stolińskim, o powierzchni 3 ha 2775 mtr. kw., nabyta przez Bazylego Szpakowskiego od Karola Radziwiłła.
6. 8575 Nieruchomość w Pińsku przy ulicy Lewkowskiej pod Nr. 11 (dawniej przy Lewkowskim zaułku pod Nr. 13) o powierzchni około 928,61 mtr. kw., nabyta przez Jana i Annę małżonków Aleksiejewowych z posiadania Nadziei Lewkowskiej.
7. 8576. Parcela gruntowa Nr. 9 z folwarku Aleksandrowo w gm. Wiczówka pow. pińskim, o powierzchni około 10,93 ha, adjudykowana na Własność Wileńskiego Banku Ziemskiego z posiadania Jana Sznejdera.
8. 8581. Jedna czwarta część nadziału włościańskiego w dwóch działkach w uroczyskach „Kolozeńskie i Mochre" przy wsi Mochre, w gm. Brodnica pow. pińskim o powierzchni około 11 ha, stanowiąca własność w 13/20 częściach z działki w ur. „Mochre" Aleksandra Samujlika, zaś z pozostałej części, oraz działka w ur. „Kolozeńskie" Jakóba Pawlukowca.
9. 8585. Wschodnia część działki ziemi nadziałowej w uroczysku „Podhaje" przy wsi Połtaranowicze, w gm. Zabczyce, pow. pińskim, o powierzchni około 1 ha, nabyta przez Jana Kozaka od Teodora Denismana.
10. 8594. Dwie działki ziemi nadziałowej w urocz. „Połosa" i „Bahon" przy wsi Bielinek, w gm. Braszewicze, pow. drohickim, o powierzchni ogólnej około 2,4581 ha, nabyte przez Makara Czapko od Akuliny Derkacz.
11. 8602. Działka gruntowa Nr. 3 z maj. Huta w gm. Osowce, pow. dro-

hickim, o powierzchni 3 ha 4741 metr. kw., nabyta przez Grzegorza Rusaka od Eljasza Katerynicza.
12. 8603. Obszar scalonych gruntów: osady Murawin, wsi Murawin i wsi Kalec-Murawin, w gm. Moroczno, pow. pińskim o ogólnym obszarze 1612 ha 8157 mtr. kw.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Pińsk, dnia 19 maja 1933 r.

Pisarz Hipoteczny *(—) S. Kwiatkowski.*

Wydział Hipoteczny w Brześciu nad Bugiem Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

na dzień 25 października 1933 roku.

1. 5827. Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy zbiegu ulic Kobryńskiej i Szpitalnej NN. 142/122 powierzchni 1076,95 mtr. kw. nabyta przez Anastazję Struniewską od Pawła i Olgi małż. Paszkiewiczów.
2. 5828. Obszar scaleniowy wsi Stryje gm. Podolesie, pow. Kobryń, powierzchni 1071,3753 ha.
3. 5830. Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy ul. Kościuszki pod Nr. 32[1], powierzchni 292 mtr. kw., nabyta przez Nisena Szterna od Chaima-Dawida Lewinbauma.
4. 5831. Obszar scaleniowy wsi Alwus, gm. Wierzchowice, pow. Brzeski' powierzchni 362,3386 ha.
5. 5832. Działka gruntu w urocz. „Stary Dwór" z folw. Lipowo, gm. Horodec, pow. Kobryń powierzchni 5,4480 ha, nabyta przez Pawła Braszczuka od Chaji Jurozdzickiej.
6. 5835. Obszar scaleniowy wsi Derewna, gm. Dziatkowicze, pow. Kobryń, powierzchni 1303,6467 ha.
7. 5836. Działka gruntu w urocz. Natoki we wsi Komarówka, gm. Domaczewo, pow. Brzeskiego powierzchni 7145 mtr. kw., nabyta przez Michała Finikowa od Tadeusza Mordasewicza.
8. 5837. Parcele gruntowe Nr. Nr. 1, 2 i 3 z maj. Puhaczewo-Józefpol vel Józefin, gm. Kamienica-Żyrowiecka, pow. Brzeskiego, powierzchni 10,9994 ha, nabyte przez Michała Leszczyńskiego od Michaliny-Feliksy Leśniewskiej.
9. 5842. Obszar scaleniowy wsi Barany, gm. Oziaty, pow. Kobryń, powierzchni 243,5177 ha.
10. 5845. Działki gruntowe Nr. Nr. 1, 9 i 10 z folw. Dywin, z maj. Dywin-Paulinowo, pow. Kobryń, powierzchni około 64 dzies. 7 sążni kw., należąca do Mitrofana, Senklity, Trofima, Siemiona, Emiljana i Stefana Łozowskich i innych.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny się zgłosić pod skutkami prekluzji.

m. Brześć n/B., dnia 23 maja 1933 r.

Pisarz Hipoteczny *(—) Leopold Dmowski.*

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady o wpisanie na listę członków Wileńskiej Izby Adwokackiej następujący petenci:

O wpisanie na listę adwokatów:

1) **Aduński Ber** — aplikant adwokacki Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie, zam. w Brześciu n/B. ul. Dąbrowskiego Nr. 59, z siedzibą w Brześciu n/B.

2) **Buyko Zygmunt** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Wilnie przy ul. W. Pohulance Nr. 20 m. 2, z siedzibą w Wilnie.

3) **Kreidstein Józef** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Brześciu n/B., ul. Białostocka Nr. 13, z siedzibą w Brześciu.

4) **Lurje Zofja** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Pińsku przy ul. Karolińskiej Nr. 4, z siedzibą w Pińsku.

5) **Messite Mojżesz** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Nieświeżu przy ul. Wileńskiej Nr. 8, z siedzibą w Nieświeżu.

6) **Urbański Alfred** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Mołodecznie, z siedzibą w Mołodecznie.

7) **Wagner Jakub** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Lidzie przy ul. Suwalskiej Nr. 66, z siedzibą w Lidzie.

8) **Frank Jakub** — aplikant adwokacki Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie, zam. w Grodnie przy ul. Zamkowej Nr. 2 z siedzibą w Grodnie.

9) **Powirskier Adolf** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 18 m. 2, z siedzibą w Wilnie.

O wpisanie na listę aplikantów adwokackich:

1) **Brojdes Michał** — aplikant sądowy przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, zam. w Wilnie przy ul. Węgłowej Nr. 16, z siedzibą w Widzach.

2) **Szajbe Ide-Arja** — aplikant sądowy przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku, przy ul. Sienieżyckiej Nr. 13, z siedzibą w Słonimie.

3) **Rozin Fajwel** — aplikant sądowy przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku, zam. w Baranowiczach przy ul. Ułańskiej Nr. 77, z siedzibą w Baranowiczach.

4) **Zylberfenižanka Rachela** — aplikant sądowy przy Sądzie Okręgowym w Grodnie, zam. w Grodnie przy ul. Listowskiego Nr. 18, z siedzibą w Grodnie.

KOMITET REDAKCYJNY:

Dr. Franciszek Bossowski, Profesor U.S.B. *Aleksander Jodziewicz,* Sędzia Sądu Apelacyjnego. *Olgierd Kryczyński,* Prokurator Sądu Najwyższego. *Kazimierz Petrusewicz,* Adwokat. *Bronisław Olechnowicz,* Adwokat. Dr. *Halina Zasztowt-Sukiennicka,* Adwokat.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI

Redaktor Odpowiedzialny — BRONISŁAW OLECHNOWICZ.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.